

POŚWIĄTECZNE WIEŚCI

Jak minęły nam święta, jakie tradycje świąteczne nadal realizujemy...

Szkoda, że święta są tylko raz do roku.



„Święta, święta i po świętach.”

Święta – czym właściwie są?

Większość ludzi, odpowiadając na takie pytanie użyłaby następujących sformułowań: czas oczekiwania na powtórne przyście Jezusa, okazja do spędzenia czasu z rodziną... Istnieją też tacy, którzy odważyli się nazwać święta najpiękniejszym czasem w roku. Niewątpliwie, to wszystko prawda, ale jest coś jeszcze. Jestem wielką miłośniczką tych kilku magicznych dni, ale obiektywnie rzecz biorąc, muszę przyznać, że święta w ostatnim czasie stały się po prostu komercją.

Dlaczego tak uważam? Otóż, mam do tego całkiem spore podstawy.

Wystarczy wejść do sklepu, żeby zauważyć, co tak naprawdę jest najważniejsze. Świąteczne ozdoby królują na sklepowych półkach już od połowy listopada, nie mówiąc o tych niekończących się kolejkach. Wszędzie pośpiech, zgiełk, ludzie pędzący, aby zrobić zakupy, które oczywiście odłożyli na ostatnią chwilę... Czy o to chodzi w świętach? Śmiem wątpić. Święta powinny być czasem wewnętrznego wyciszenia, przemyśleń, ale jak tu chcieć się zmienić, kiedy nie słysząc nawet własnych myśli? Za to kiedy włączysz telewizor, doskonale usłyszysz o tym, że ktoś znowu włączył niskie ceny...

Może warto przystanąć na chwilę i spędzić te dni w tradycyjny sposób?

Bożonarodzeniowe upominki zakupić z dużym wyprzedzeniem, a w okresie przedświątecznym skupić się na duchowym aspekcie świąt poprzez uczestnictwo w roratach czy przyjęcie sakramentu pokuty? W wigilijny wieczór zasiąść do stołu w gronie najbliższych, znaleźć czas na to, aby nie tylko ich słuchać, ale i wysłuchać. W tle niech pobrzmiwają tradycyjne polskie kolędy, a nie ich unowocześnione i „ulepszone” wersje, które prawie w ogóle nie przypominają oryginałów. Zastąpmy sztuczne choinki przystrojone w fikuśne i jak największe bombki, małym, żywym i skromnym drzewkiem, wypełniającym dom żywicznym zapachem. Wtedy na pewno uda nam się przeżyć ten niezwykły okres głęboko i prawdziwie po chrześcijańsku, a w naszych sercach Jezus narodzi się na nowo.

Napisała Kamila Kula z klasy 2A



Wigilia

Tradycje Bożonarodzeniowe ukształtowały się na przestrzeni wieków, gdy zwyczaje pochodzące z czasów pogańskich poprzepłatały się ze zwyczajami wprowadzonymi przez Kościół. Na ich kształt miały także wpływ inne obrządku kościelne oraz tradycje ludowe. Obecnie Boże Narodzenie ma charakter święta rodzinnego i najczęściej jest obchodzone w gronie najbliższych.

Tradycyjnie dniem poprzedzającym Boże Narodzenie i kończącym okres adwentu jest Wigilia Bożego Narodzenia. Dawniej stanowiła ona przygotowanie do świąt, ale po reformie kalendarza stała się ich częścią. W tym dniu sprzątało się domy oraz dekorowano je snopami zboża, które ustawiano w kątach pokoi. Miały symbolizować pomyślność i dostatek. Ponadto domy ozdabiano iglastymi gałązkami zwanymi podłaźniczkami, które umieszczano w różnych miejscach.

Kolędy

Ważnym elementem Wigilii, ale i całych Świąt Bożego Narodzenia jest śpiewanie kolęd. W polskiej tradycji jest ich bardzo wiele, a najstarsze z nich pochodzą z czasów średniowiecza. Jednak największy ich rozkwit przypada na XVII i XVIII wiek, kiedy to powstały najpopularniejsze z nich m.in. „Wśród nocnej ciszy”, „Lulajże, Jezuniu” czy „Bóg się rodzi”. W niektórych rejonach Polski po domach chodzą także kolędnicy, którzy składają życzenia i śpiewają kolędy.



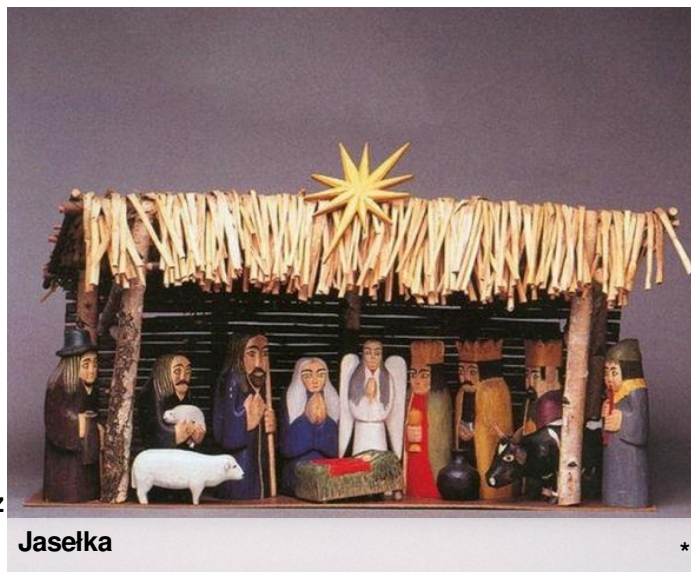
Opłatek -

Zwyczaj dzielenia się opłatkiem stanowi odniesienie do Ostatniej Wieczerzy i dzielenia się Jezusa chlebem z uczniami. W tradycji kościelnej opłatek jest pozostałością po starochrześcijańskich eulogiach, czyli specjalnych chlebach składanych na ołtarzu. Były one symbolem miłości i jedności chrześcijan oraz symbolem zjednoczenia z Bogiem. Później cechy te przejął opłatek wigilijny, który ostatecznie upowszechnił się w Polsce na początku XX wieku.



Wigilijne potrawy

Pierwsze jasełka urządził dawno temu, w roku 1223, wielki miłośnik Dzieciątka Jezus - św. Franciszek z Asyżu w skalnej grocie w Greccio. Ojcowie i bracia z Zakonu zwyczaj ten ponieśli na cały świat, w tym także do Polski, gdzie już pod koniec XIII wieku pojawiły się figury przedstawiające całą scenę Bożego Narodzenia. Nadszedł jednak czas, gdy ludziom znudziło się coroczne oglądanie drewnianych czy kamiennych figur. Pomysłowi bracia zakonni zaczęli więc wystawiać najpierw ruchome figury, później zaś kukielkowe i właśnie takie widowiska zaczęły gromadzić wielkie tłumy ludzi. Niestety reakcja ludzi na te przedstawienia nie była godna miejsca w jakim je wystawiano - kościoła i dlatego jasełka z nich usunięto. Zaczęto je wystawiać w różnych miejscach (większych domach, placach, ulicach). Jasełka zawsze rozpoczynają się sceną zbudzenia pasterzy przez aniołów. Zawsze jest też w nich scena na dworze okrutnego króla Heroda, jest śmierć krążąca wokół jego tronu, która kosą ścina mu głowę, jest niesforny diabeł namawiający go do zabicia dzieci w Betlejem. Jest oczywiście Święta Rodzina przy żłóbku małego Jezusa, są pasterze i Trzej Królowie przychodzący z darami. Nazwa - jasełka pochodzi od słowa "jasła", czyli żłób bydłocy w stajni. Od tego "żłobu" powstał żłóbek, a od "jasła" - jasełka, w których głównym elementem jest żłóbek z małym Dzieciątkiem. Były okresy w naszej historii, gdy zabraniano wystawiania jasełek, tak było w zaborze pruskim i rosyjskim w czasie niewoli narodowej, tak było w okresie ostatniej wojny, tak było i w czasach stalinizmu.



Jasełka *

Sianko pod obrusem – ten zwyczaj wywodzi się jeszcze z czasów pogańskich i ma związek z dawnym świętem agrarnym. Jak nakazuje tradycja, siano należy położyć pod obrusem. Symbolizuje to narodzenie Jezusa w ubóstwie. Z tym zadaniem bez problemu poradzi sobie małe dziecko – pozwól mu wykonać tę symboliczną czynność, a starszakowi wyjaśnij jej znaczenie.

Prezenty- Wigilijny zwyczaj obdarowywania się prezentami początek swój bierze jeszcze z rzymskich Saturnaliów. W późniejszych wiekach przez Kościół został nazwany Gwiazdka, gdyż prezenty wręczano, gdy na niebie zauważono pierwszą gwiazdę. Ową gwiazdę utożsamiano z Gwiazdą Betlejemską. Ponieważ tą częścią wieczoru wigilijnego najbardziej zainteresowane były dzieci, nic zatem dziwnego, że to one z niecierpliwością wypatrywały pierwszej gwiazdki na niebie.

Pasterka - Wigilijny wieczór kończy uroczysta msza odprawiana o północy w kościołach. Według tradycji jest ona upamiętnieniem przybycia do Betlejem pasterzy, którzy jako pierwsi oddali hołd nowo narodzonemu Chrystusowi. Zwyczaj odprawiania nocnej liturgii wprowadzono w Kościele w V wieku i do Polski dotarł wraz z chrześcijaństwem.

Wolne miejsce przy stole- Znany i powszechny jest obecnie w Polsce zwyczaj pozostawiania wolnego miejsca przy stole wigilijnym. Miejsce to przeznaczone bywa przede wszystkim dla przygodnego gościa. Pozostawiając wolne miejsce przy stole wyrażamy również pamięć o naszych bliskich, którzy nie mogą święt spędzić z nami. Miejsce to może również przywozić nam na pamięć zmarłego członka rodziny.

Św. Mikołaj

Uwielbiają go wszyscy - dorośli i dzieci, bogaci i biedni, mieszkańcy dużych miast i małych miasteczek. Święty Mikołaj odwiedza nas 6 grudnia lub w wieczór wigilijny.

Wieść głosi, iż urodził się na przełomie wieków III i IV w Turcji. Krąży o nim wiele legend. Niegdyś był patronem żeglarzy i wędrownych kupców (urodził się w rodzinie bogatych kupców). Chronił ich od niebezpieczeństw podróży i zapewniał powodzenie w handlu.

Patronował też wielkim przedświątecznym jarmarkom. Urodzeni 6 grudnia chłopcy dostawali imię - Mikołaj (Hamberg i Lubeka).

Niektóre miasta uczyniły go swoim patronem: Nowy Jork, Amsterdam. Za opiekuna obrali go również uczeni, pasterze, bankierzy, a nawet więźniowie.

Święty Mikołaj ukończył seminarium duchowne i przez wiele lat był biskupem Miry, portowego miasteczka w Azji Mniejszej. Był człowiekiem wielkiego serca, pomagał biednym i potrzebującym.

Dziękuję za wszystkie miłe słowa i życzenia.



Obecnie Święty Mikołaj przynosi co roku prezenty 90 milionom dzieci na całym świecie. Zostawia je pod poduszką, w skarpetkach, bucikach czy pod choinką.

W Polsce czekamy na niego 6 grudnia oraz w wigilię Bożego Narodzenia. Ubrany jest w czerwony płaszcz, a na plecach dźwiga ogromny wór z prezentami. Jeszcze nie tak dawno do polskich dzieci przychodził w asyście anioła i diabła. Anioł rozdawał grzecznym maluchom słodycze, a niegrzecznym diabeł wręczał różgi.

W Stanach Zjednoczonych Święty Mikołaj - Santa Claus ma długą białą brodę, czerwony żakiet, czerwone spodnie i duży wór z prezentami. Wchodzi do domów przez komin. Dzieci dostają prezenty w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia.

CHOINKA

Na wigilie Bożego Narodzenia niemal każda polska rodzina umieszcza w swoim mieszkaniu i dekoruje choinkę.

Początkowo, w tym również na ziemiach polskich, popularna była "jodelka", czyli wierzchołek sosny, jodły lub świerku zawieszony u pułapu.

Drzewko to miało chronić dom i jego mieszkańców od złych mocy. Choinka w obecnej formie przyjęła się w Polsce dopiero w XVIII w. i zwyczaj ten przeniósł się z Niemiec, w Wigilie Bożego Narodzenia ubierano dla dzieci sosenki lub jodelki orzechami, cukierkami, jabłuszkami i mnóstwem świeczek woskowych".

Kościół był początkowo niechętny temu zwyczajowi, lecz szybko nadał choince chrześcijańską symbolikę "biblijnego drzewa wiadomości dobra i zła" pod którym rozpoczęła się historia ludzkości.

Choinkę wnosi się do domu w dniu, w którym wspominamy pierwszych ludzi - Adama i Ewę. Na choince nie może zabraknąć jabłek, bo właśnie te owoce były na owym biblijnym drzewie, a ponadto jabłko symbolizuje zdrowie.

Wśród iglastych gałęzi wiją się lancuchy, lekkie, słomkowe i bibułkowe, są pamiątką po wężu-kusicielu. Gwiazda na szczycie drzewka symbolizuje gwiazdę betlejemską, która wiodła Trzech Króli do Dzieciątka Jezus. Świeczki na gałązkach to jak okrucy ognia, który dawniej płonął w izbie przez całą noc wigilijna, aby przychodzące na ten czas dusze przodków mogły się ogrzać. Choinki ubierano także w piernikowe figurki ludzi i zwierząt, lukrowane kolorowo, posypane makiem, szczególnie okazałe prezentowała się postać Św. Mikołaja. Tak ustrojona choinka stała w domu do Trzech Króli. W wielu rejonach Polski zwyczaj ubierania choinki zadomowił się dopiero na początku XX wieku. Obecnie dzięki technice wystrój choinek znacznie odbiega od dawnych prostych ozdób i palących się świeczek.



„Niespodziewany gość”

W środku nocy obudził mnie jakiś hałas. Przetarłam oczy i rozejrzałam się po pokoju. Usłyszałam szelest i gwałtownie obróciłam się w jego stronę. Wydawało mi się, że w pokoju ktoś jest. Nie jestem strachliwą osobą, ale w tej chwili bałam się. A co jeśli to złodziej? Albo co gorsza... Wołałam nie kończyć.

- Pst! - podskoczyłam na łóżku, bo coś, a raczej ktoś, przemówiło

- Pst! Jest tu kto? Czy trafiłem na biegun północny? - intruz powoli wstał - Halo? Czy zastałem...

Nie dokończył, bo zerwałam się z łóżka i przyłożyłam mu pierwszym co miałam pod ręką. Jęknął i osunął się na podłogę. Powoli przeszłam nad nim i włączyłam światło. W dłoni trzymałam sporą metalową lampkę. Czym prędzej odłożyłam ją na biurko, podeszłam do niego i przyjrzałam mu się. Miał około 150 cm wzrostu, jeansy, czarną kurtkę i adidasy.

Tajemniczy przybysz powoli otworzył oczy i spojrzał na mnie.

- Ratunku! Pomocy! Ta kobieta chciała mnie zabić!!! - zaczął wrzeszczeć

Szybko podbiegłam do szafy wyciągnęłam apaszkę i go zakneblowałam. Zaczął się szarpać.

- Uwolnię cię, jeśli nie będziesz krzyczał - powiedziałam do niego. Kiwnął głową na znak zgody.

Na wszelki wypadek zamknęłam drzwi od mojego pokoju i dopiero wtedy zdjęłam knebel.

- Kim jesteś i co tutaj robisz? - spytałam

- Tutaj, czyli gdzie?

- To ja zadaję pytania!

- Dobrze, dobrze po co te nerwy. Mam na imię Tonttu i jestem elfem. Przybyłem na biegun północny na polecenie św. Mikołaja...

- A czy Mikołaj nie mieszka czasem w Laponii?

- Owszem mieszka, ale na biegunie znajduje się największa fabryka zabawek...

- A czemu nie jesteś ubrany po "elfiemu" ?

- To znaczy jak?

- No wiesz zielona kurtka i czapka, buty z noskami...

- Ach, wy ludzie i wasze głupie przesady! Pewnie myślisz, że Mikołaj to staruszek w czerwonym płaszczu i z...

- Oczywiście. A nie jest tak? - Nieważne. Ta dyskusja w ogóle nie ma sensu! Powiedz mi tylko którądy na biegun i już mnie nie ma.

- Wiesz... Nie jestem najlepsza z geografii, ale na moje oko do bieguna jest kilka tysięcy kilometrów.

Tonttu momentalnie zbladł. Uwiesił się mojego ramienia i błagalnym głosem powiedział:

- Proszę, powiedz, że żartujesz

- Chciałabym, ale nie. Na pewno istnieje jakiś sposób. Nie masz jakiegoś magicznego proszku albo coś..?

- Jesteś genialna! - krzyknął i zaczął grzebać w plecaku, którego wcześniej nie zauważyłam - gdzieś tu musi być... - mamrotał

- Mam! - krzyknął po chwili i uniósł nad głowę małą buteleczkę

- Można go używać tylko w awaryjnych sytuacjach, ale teraz właśnie taka jest...

- Miło było poznać - rzucił fiołką w podłogę - Dzięki za pomoc - zniknął w rozbłysku światła

Oniemiała usiadłam na łóżku. Jeszcze chwilę patrzyłam w przestrzeń, a później poszłam spać.

Następnego dnia byłam przekonana, że nocne wydarzenia to tylko sen. Jednak wieczorem, podczas otwierania prezentów znalazłam małą paczuszkę. W środku była mała buteleczka i liścik:

*Gdybyś kiedyś chciała mnie odwiedzić po prostu rozbij flakonik o podłogę.
Tonttu*



AKTUALNOŚCI

W dniach 9-13 grudnia 2014 w Mikołajkach odbyły się mistrzostwa IDO World Championships Jazz Dance, Modern & Ballet/Pointe.

Uczennica naszego gimnazjum - **Julia Ciszewska(kl. 2A)** wraz z koleżanką Mirą Grodziecką - Makulską zdobyły wtedy mistrzostwo świata w kategorii BALLE/POINTE duety, w przedziale wiekowym juniorów (12-15 lat).

Julia tańczy od 7. roku życia. Trenuje taniec klasyczny oraz jazz w Akademii Tańca RAMADA w Opolu. Na zajęcia poświęca zazwyczaj około 8-10 godzin tygodniowo, jednakże często więcej. Zazwyczaj ćwiczy także w domu.

W przeszłości nie raz stawała na podium, zarówno na mistrzostwach krajowych, jak i światowych w różnych kategoriach (solo, duety, miniformacje).



MAMY LAUREATA KONKURSU NA NAJLEPSZY WIERSZ O NASZEJ SZKOLE!!!! GRATULUJEMY PATRYKOWI

Siódemko Kochana,

Nie tylko w Opolu Tyś znana.

Uczniowie chętnie Cię wybierają,

Bo z wysokiego poziomu nauki Cię znają.

Pani Dyrektor mądra głowa,

Do pomocy wszystkim gotowa.

Nauczyciele uczniom często pomagają

I nawet jedynki niechętnie stawiają.

Drugą A wychowawczyni bardzo wspiera

I z radością na wycieczki zabiera.

Zwiedzają góry, morze, okolicę,

A w planach mają nawet zagranicę.

Pani Dominika ciekawie uczy języka ojczystego

I na każdej lekcji powie coś interesującego.

Dzięki niej język polski to łatwa rzecz,

Każdy taką nauczycielkę chciałby mieć.

Z gorących krzeseł Siódemka także znana jest,

Po nich bez problemu zdasz każdy historyczny test.

Z lekcji WF-u zwolnień nie bierzemy,

Chętnie gramy, biegamy i skaczemy.

Tradycją w Siódemce Złote Klucze są,

Które uczniowie bardzo zdobyć chcą.

O dobre oceny wszyscy się starają,

W wielu olimpiadach i konkursach osiągnięcia mają.

Dlatego Gimnazjum Nr 7 wszystkim polecamy,

Bo świetną atmosferę na co dzień mamy.

Absolwenci często szkołę wspominają

I z wielką przyjemnością jej mury odwiedzają.

Patryk Jędrzejak

Kl. II A